

# Augustyn Jankowski, Margarita Sondej, Władysław Kubik

---

## Biuletyn katechetyczny

---

Collectanea Theologica 53/4, 105-123

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## BIULETYN KATECHETYCZNY

**Zawartość:** I. CZTERNASTE SYMPOZJUM KATECHETYCZNE w Międzyzakonnym Wyższym Instytucie Katechetycznym w Krakowie. — 1. Referaty. — 2. Ćwiczenia. — 3. Nabożeństwo pokutne. II. WYBRANE REFERATY wygłoszone podczas Sympozjum Katechetycznego: 1. o. Augustyn Jankowski OSB, *Odcienie nowotestamentalnej metanoi*. — 2. s. Margarita Sondej OSU, *Maryja wierna Bogu* \*.

### I. CZTERNASTE SYMPOZJUM KATECHETYCZNE w MIĘDZYZAKONNYM WYŻSZYM INSTYTUCIE KATECHETYCZNYM W KRAKOWIE

W dniach 29 i 30 stycznia 1983 roku odbyło się kolejne czternaste Sympozjum Katechetyczne w Międzyzakonnym Wyższym Instytucie Katechetycznym w Krakowie. Temat tegorocznego sympozjum został wyrażony ewangelicznym wezwaniem: *Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię (Mk 1, 15)*.

Sympozjum rozpoczęło uroczystą Mszą świętą, sprawowaną przez księży prelegentów pod przewodnictwem bpa S. Smoleńskiego, który wygłosił homilię.

W homilii ksiądz biskup wprowadził wszystkich uczestników w prace sympozjum. Powiedział między innymi, że nawrócenie polega na przyjęciu Miłosiernej Miłości i stanowi dla każdego chrześcijanina wielkie wezwanie. Podkreślił również, że aktualność treści tegorocznego sympozjum nabiera szczególnego znaczenia, gdy sobie uświadomimy, że Jan Paweł II zapowiedział na obecny rok otwarcie synodu właśnie na temat pokuty i ogłosił Święty Rok Odkupienia.

W programie sympozjum przewidziano siedem referatów, dwa rodzaje ćwiczeń, prowadzonych w mniejszych grupach, i nabożeństwo pokutne połączone z możliwością sakramentalnej spowiedzi.

#### 1. Referaty

W referatach poszczególni prelegenci ukazali szereg ważnych zagadnień związanych z sakramentem pokuty. Z racji jubileuszowego roku 600-lecia obecności obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze, jeden z referatów został poświęcony osobie Maryi, Pannie wiernej Bogu, która miała najpełniejszy udział w dziele Odkupienia.

Poniżej podajemy streszczenie poszczególnych referatów lub informacje, gdzie można znaleźć pełny tekst danego referatu.

1. ks. bp St. Smoleński, *Sakrament pokuty i pojednania w nauczaniu Jana Pawła II*

Na początku swego wystąpienia prelegent zaznaczył, że Ojciec święty nie podaje pełnego wykładu na temat sakramentu pokuty, ale uwypatnia te aspekty, które są współcześnie niedowartościowane lub pomijane. Ojciec

---

\* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Władysław Kubik SJ, Warszawa-Kraków.

święty dostrzega potrzebę głębszego spojrzenia na sakrament pokuty, który jest w sposób integralny związany z tajemnicą wiary i odkupienia.

W encyklice *Redemptor hominis* Ojciec święty przypomina, że Bóg Stwórca objawił się człowiekowi jako Odkupiciel. W osobie Jezusa Chrystusa, w Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu najpełniej ukazał nam Swoje miłosierdzie.

W encyklice *Dives in misericordia* papież podkreśla, że dzięki tajemnicy krzyża człowiek może lepiej odkryć i przyjąć dar pojednania, ofiarowany mu przez Boga. Zmartwychwstanie Chrystusa oznacza pełne zwycięstwo nad grzechem i złem.

Podstawowa prawda, wchodząca w zakres tajemnicy pojednania, która stała się ulubionym tematem Ojca świętego, streszcza się w stwierdzeniu, że Chrystus wychodzi naprzeciw człowiekowi, aby mu udzielić łaski i zbawienia. Właśnie w sakramencie pokuty dokonuje się to nowe spotkanie, podczas którego Chrystus obdarowuje człowieka pokojem i pojednaniem. Samo nawrócenie, zdaniem Ojca świętego, jest aktem dokonującym się w głębi duszy ludzkiej i nie może być dokonane przez kogoś innego. Nie znaczy to jednak, że Ojciec święty nie dostrzega społecznego wymiaru nawrócenia, wręcz przeciwnie, bardzo wyraźnie zaznacza, że nawrócenie nigdy nie jest aktem jednokierunkowym, ale zakłada wielokierunkowość.

Ojciec święty podkreśla również, że w Chrystusowym wezwaniu do nawrócenia zawarty jest aspekt wolności człowieka i odpowiedzialności. Stąd pojęcie grzechu łączy się w nauce papieskiej z nauką o wychowaniu sumienia.

Papież w swej nauce zwraca też uwagę na ścisły związek, jaki istnieje pomiędzy sakramentem Eucharystii i pokuty w tym sensie, że nie tylko pokuta prowadzi do Eucharystii, ale istnieje też zależność odwrotna.

W podsumowaniu prelegent podkreślił, że życie w ustawicznej pokucie prowadzi do radości. Równocześnie zachęcił wszystkich uczestników sympozjum do przemyślenia wezwania papieskiego, zawartego w pytaniu: co zrobić, aby Święty Rok Odkupienia, który jest rokiem zwykłym, stał się rokiem niezwykłym?

2. o. prof. dr hab. A. Jankowski OSB, *Odcienie nowotestamentalnej metanoi*

Pełny tekst referatu drukujemy poniżej — w niniejszym biuletynie.

3. ks. prof. dr hab. J. Charytański SJ, *Chrześcijańskie pojęcie grzechu*

W pierwszej części swego referatu prelegent zwrócił uwagę, że w legalistycznym ujęciu prawa nie akcentuje się zagadnienia dobra i zła. W konsekwencji sakrament pokuty sprowadza się często do samej spowiedzi, wyznania grzechów. Rozumie się go jako pewne „obmycie, oczyszczenie”, jako jedyny środek chroniący przed śmiercią wieczną. Sakrament pokuty w tym ujęciu staje się więc pewnego rodzaju zabiegiem magicznym, który sprowadza na człowieka łaskawość Boga. Na pierwsze miejsce wysuwa się oskarżenie. Natomiast rachunek sumienia, żal za grzechy, postanowienie poprawy i zadośćuczynienie są warunkami oddzielnymi od samej spowiedzi. Takie legalistyczne spojrzenie na grzech i sakrament pojednania doprowadziło do pewnego kryzysu w przeżywaniu przez wiernych tego sakramentu.

W związku z tym w drugiej części referatu prelegent podjął próbę ukazania pełniejszego i bardziej poprawnego pod względem teologicznym pojęcia grzechu i sakramentu pojednania.

Rozważania rozpoczął od pytania: czy poczucie winy jest zjawiskiem patologicznym, czy też jest w sposób integralny związane z istotą człowieka? Podejmując odpowiedź na postawione pytanie, prelegent podkreślił, że poczucie winy związane jest z wolnością człowieka, z możliwością dokonywania wyboru oraz z poczuciem odpowiedzialności. Można zatem powiedzieć,

że poczucie winy kształtuje się w człowieku, w jego kontakcie z wartościami, które zmarnował. Jest więc związane ściśle z możliwością wyboru oraz stosunkiem człowieka do wartości. Przeżywanie poczucia winy jest zjawiskiem pozytywnym, a odkrywanie, poznawanie i wybór wartości jest drogą do pełni człowieczeństwa. W związku z tym podstawową decyzją moralną, którą człowiek powinien podejmować przez całe swoje życie jest uwalnianie się od egoizmu.

Pomocą w szerszym zrozumieniu pojęcia grzechu jest dostrzeżenie związku pomiędzy wartościami a Bogiem. Człowiek wie, że jest stworzony przez Boga i cały świat wartości pochodzi od Boga, a równocześnie „chce być jako bogowie”. I tu dochodzimy do właściwego pojęcia grzechu. Jest on próbą kształtowania świata bez Boga i uczynienia człowieka ostatecznym punktem odniesienia. Egoizm ludzki, dochodzący tutaj do głosu, wyklucza więc pojmowanie świata jako stworzonego przez Boga. Ponadto egoizm wyklucza prawdę, że wartości stworzone przez Boga dane są również innym ludziom. Dekalog w tym ujęciu jawi się jako obrona wartości. Objawienie ukazuje kierunek zdobywania wartości. Pomaga w odkrywaniu wartości i oświetla je. W takim ujęciu grzech jawi się nie tyle jako przekroczenie prawa, ale jako fałszywe wykorzystanie danych nam wartości. Między człowiekiem a Bogiem stoi nie tyle prawo, ile drugi człowiek. Prawdziwe nawrócenie polega nie tylko na zaprzestaniu czynienia czegoś złego bliźniemu, ale na pozytywnej zmianie jego obrazu, będącej skutkiem przemiany własnego sposobu myślenia.

Historia grzechu to historia przemocy, znęcania się i dlatego Kościół i każdy chrześcijanin jest odpowiedzialny nie tylko za swój własny grzech, ale także za grzechy innych, bo każdy grzech ma wymiar społeczny i dotyka świętości Kościoła.

4. s. dr M. Sondej OSU, *Maryja wierna Bogu*

Pełny tekst referatu drukujemy poniżej — w niniejszym biuletynie.

5. ks. dr R. Murawski SDB, *Rozwój moralny dzieci i młodzieży*

Pełny tekst referatu może czytelnik znaleźć w *Collectanea Theologica* 50(1980) z. 1, 35—51.

6. ks. dr R. Murawski SDB, *Prawda o sobie*

Na początku prelegent określił ogólnie, co należy rozumieć przez prawdę o sobie. Prawda o sobie, jego zdaniem, polega na uświadomieniu sobie, jakim się jest naprawdę.

W części wprowadzającej, w oparciu o fragment książki D. Wilkersona *Krzyż i sztylet*, omówił podstawowe momenty nawrócenia młodego przywódcy gangu, podkreślając, że każde nawrócenie domaga się dezintegracji dotychczasowego obrazu siebie i ponownego scalenia tego obrazu w świetle orędzia chrześcijańskiego.

W drugiej części referatu autor podał najpierw definicję prawdy o sobie, a następnie omówił mechanizmy kształtowania i funkcjonowania prawdy o sobie.

Obraz siebie jest zorganizowanym zespołem cech, które jednostka nauczyła się uznawać za własne, pełniącym funkcję integracji i stabilizacji struktury osobowości, zapewniającym względną trwałość i powtarzalność schematu jej zachowania.

Na kształtowanie się obrazu siebie wywierają wpływ następujące czynniki: dostrzeganie bodźców działających z zewnątrz; oddziaływanie rodziców; porównywanie siebie z innymi.

Obraz siebie spełnia pewne funkcje. Pierwszą z nich to umożliwienie poczucia własnej wartości i akceptacji. Druga polega na zachowaniu stałości obrazu siebie. Jest ona utrzymywana i wzmacniana przez całe życie.

Pewne czynniki, jak silny nacisk potrzeb psychicznych, naciski społeczne czy głębokie przeżycia mogą jednak wpływać na zmianę obrazu siebie. Trzecia funkcja wyraża się w obronie stałości obrazu siebie przez usztywnianie swego zachowania, idealizację samego siebie, zniekształcanie doświadczeń czy poznanych treści i dostosowywanie ich do obrazu siebie, a niedostrzeganie tego, co jest sprzeczne z obrazem siebie.

Obraz siebie winien posiadać z jednej strony cechę stałości, a z drugiej plastyczności i elastyczności, czyli zdolności do modyfikowania.

W trzeciej części swego wystąpienia prelegent omówił treści, które winny wypełniać obraz siebie, sprowadzając je do czterech kategorii:

- treści odnoszące się do natury człowieka, wyrażające się w pytaniu: „kim jestem?”
- treści dotyczące uzdolnień i umiejętności — „co potrafię, na co mnie stać?”
- treści odnoszące się do osobowej wartości człowieka — „jaka jest moja wartość?”
- treści dotyczące aspiracji i pragnień — „kim pragnę być, co pragnę osiągnąć?”

Następnie ukazał, jakie treści winny wypełniać chrześcijański obraz siebie. Chrześcijanin winien patrzeć na siebie jako na człowieka przemienionego, podniesionego do godności dziecka Bożego. Winien korzystać z swoich zdolności dla osiągnięcia wartości najwyższych, ukazanych przez Boży plan zbawienia. Winien czuć się wezwany do nowej miłości, do osiągnięcia doskonałości wieku Chrystusowego. Jego pragnienia mają wychodzić poza doczesność i sama śmierć winna nabrać innego znaczenia.

Na zakończenie prelegent wyprowadził szereg wniosków katechetycznych, które podzielił na dwie grupy. Pierwsza z nich dotyczy aspektu moralnego funkcjonowania obrazu siebie i obejmuje następujące zagadnienia: w oparciu o przekazywane orędzie Boże musi nastąpić powolna i stopniowa dezintegracja obrazu siebie i powolna integracja nowego obrazu (bardzo ważny pod tym względem jest okres wczesnego dzieciństwa i dorastania); należy kształtować plastyczny obraz siebie, skłonny do przyjmowania nowych treści i do dokonywania modyfikacji; należy kształtować pozytywny obraz siebie, oparty na obiektywnym spojrzeniu na siebie.

Druga grupa wniosków dotyczy aspektu materialnego, czyli treści, które winny tworzyć obraz siebie i zawiera się w postulatcie, aby obraz siebie wypełniał treściami chrześcijańskimi, by dzięki temu człowiek mógł zobaczyć siebie w świetle Objawienia.

7. ks. dr Wł. Kubik SJ, *Formy pracy nad sobą*

Pełny tekst referatu może czytelnik znaleźć w *Collectanea Theologica* 52(1982) z. 4, 98—111, w artykule *Zadania wychowawcze katechezy dla chrześcijańskiej formacji*.

## 2. Ćwiczenia

Ćwiczenia, które miały w tym roku nieco inny charakter niż w latach ubiegłych, były prowadzone w czterech grupach. Kierowali nimi: ks. dr Władysław Kubik SJ, ks. mgr Zbigniew Marek SJ, ks. dr Roman Murawski SDB i s. dr Margarita Sondrej OSU.

### 1. Przebaczam i proszę o przebaczenie

Ćwiczenie niniejsze zostało przeprowadzone w sobotę 29 stycznia. Miało stanowić swego rodzaju przygotowanie do nabożeństwa pokutnego. Przeznaczono na nie dwie godziny czasu.

A oto jego przebieg. Na początku każda uczestniczka ćwiczeń miała napisać samodzielnie dwa opowiadania na temat: *Zawiniłem, proszę o prze-*

*baczenie* oraz *Przebaczam temu, kto mi zawinił*. Po ukończeniu pracy w zespołach kilkuosobowych odczytano napisane opowiadania. Każda grupa miała ponadto wybrać najlepsze opowiadania — po jednym z obu rodzajów opowiadań i odczytać je wobec wszystkich uczestników ćwiczeń.

Następnie dokonano wyboru jednego opowiadania, przeznaczonego do odczytania podczas nabożeństwa pokutnego.

Z kolei, w oparciu o wszystkie opowiadania, poszczególne grupy miały ustalić, co wchodzi w zakres pojęcia „przebaczam” i „proszę o przebaczenie”. Po sporządzeniu podsumowania tej pracy, nastąpiła konfrontacja podanych przez poszczególne grupy określeń z Pismem świętym, z przypowieścią o synu marnotrawnym.

Na zakończenie uczestniczki krótko odpowiadały na pytanie, jak czuły się w czasie ćwiczenia i co im dane ćwiczenie dało? Niektóre refleksje uczestniczek ćwiczeń zostaną podane poniżej.

## 2. Odkrywanie prawdy o sobie

Poszczególne grupy otrzymały listę właściwości ważnych w kontaktach międzyludzkich w liczbie 10. W ciągu 30 minut każda grupa szeregowała te właściwości ze względu na ich ważność. Po upływie 30 minut przewodnik przerwał pracę — niezależnie od tego, jaka część zadania została wykonana.

Po zapisaniu wyników na tablicy i omówieniu ich, każda z uczestniczek miała sama dla siebie ocenić, w jakim stopniu posiada wymienione właściwości, oznaczając je cyfrą od „0” do „6” w zależności od uznania, w jakim stopniu opis danej właściwości dotyczy osoby wykonującej ćwiczenie. Na czynność tę przeznaczono 10 minut.

Na zakończenie przeprowadzono rozmowę w grupach na temat, co działo się między poszczególnymi uczestniczkami w czasie pracy nad uszeregowaniem właściwości.

## 3. Podsumowanie ćwiczeń

Przed zakończeniem sympozjum przedstawicielki poszczególnych grup złożyły krótkie sprawozdanie z przebiegu ćwiczeń i towarzyszących im przeżyć osobistych.

Wszystkie sprawozdania podkreślały, że ćwiczenia dały im bardzo autentyczne przeżycia obecności Chrystusa. Panowała podczas nich atmosfera wielkiej życzliwości, prawdziwej serdeczności i zaufania. Nie odczuwało się zążenia, lecz doświadczało „eksplozji” szczerości. W wielu wypowiedziach zaznaczano, że przeżyć towarzyszących ćwiczeniom nie da się ująć w słowa. Stały się one okazją do głębszego wejścia w siebie i jakby ponownego spojrzenia na problem przeproszenia i przebaczenia. Wszystkie uczestniczki poczuły się bardzo wzbogacone pełnymi autentyzmu świadectwami swych towarzyszek. Odbierały je z prawdziwym podziwem i, jak niektóre z nich stwierdziły, dzięki tym świadectwom odkryły na nowo wartość Ewangelii. W wielu wypowiedziach podkreślano ważność i aktualność podjętego na ćwiczeniach tematu. Wielu uczestniczek, podjęte na ćwiczeniach przemyślenia, pomogły w lepszym odkryciu siebie i zrozumieniu sakramentu pojednania.

Wszystkie przedstawicielki grup bardzo pozytywnie oceniły również drugie ćwiczenie poświęcone odkrywaniu prawdy o sobie. Podkreślały, że pozwoliło im uświadomić sobie, jakie właściwości w kontaktach międzyludzkich są najważniejsze i jakich im osobiście szczególnie brakuje. Pozwoliło im także doświadczyć, że nie jest łatwo zobaczyć siebie w prawdzie, a zarazem znaleźć odpowiedź na pytanie: dlaczego ich własne kontakty są tak mało dojrzałe.

Przy końcu sprawozdania każda przedstawicielka w imieniu całej grupy wyrażała wielką wdzięczność za zorganizowanie tego rodzaju ćwiczeń,

podkreślając, że uczestniczenie w nich nappełniło je prawdziwą radością i ukazało im nowe możliwości oddziaływania apostołskiego.

### 3. Nabożeństwo pokutne

Nabożeństwo pokutne pt. *Grzech i nawrócenie*, przygotowane przez ks. Wł. Kubik SJ, zostało przeprowadzone 29 stycznia na zakończenie pierwszego dnia sympozjum.

Na program nabożeństwa złożyły się odpowiednio dobrane śpiewy, czytania poprzedzone komentarzem, rachunek sumienia, akt pokuty i błogosławieństwo. Zamiast homilii zostały odczytane cztery wypowiedzi, opracowane na ćwiczeniach na temat „proszę o przebaczenie” i „przebaczam”. Stanowiły one świadectwo autentycznego doświadczenia przeproszenia i przebaczenia.

Bezpośrednio po nabożeństwie księża prelegenci udzielali sakramentu pojednania.

Nabożeństwo, jak stwierdziły uczestniczki sympozjum, było wielkim przeżyciem wewnętrznym, które przyczyniło się w dużym stopniu do pogłębienia wśród nich ducha jedności i miłości. Wśród wielu relacji, pozytywnie oceniających nabożeństwo pokutne połączone z możliwością przyjęcia sakramentu pokuty, były i takie, w których można było dostrzec łaskę prawdziwego nawrócenia.

Sympozjum zakończyło się uroczystą Mszą św., która została odprawiona w niedzielę 30 stycznia o godz. 18.00 przez ks. dra Wł. Kubik SJ i ks. mgra Z. Marka SJ. Bezpośrednio przed Mszą św. ks. Wł. Kubik w imieniu wszystkich prelegentów podziękował organizatorom sympozjum za zaproszenie, a wszystkim uczestniczkom za współpracę, podkreślając, że stanowi ona i dla prelegentów wielką szansę. Sekretem udawania się wielu spraw jest bogosławieństwo Boże, które towarzyszy ludzkiej życzliwości, a sympozjum, które przeżyliśmy wspólnie, stwarzało doświadczenie takiej właśnie ludzkiej życzliwości. Wypada nam sobie życzyć, aby ta życzliwość ciągle się wśród nas rozwijała i umacniała.

S. Scholastyka Knapczyk OSU, dyrektorka WIK-u, wyraziła ze swej strony wszystkim prelegentom serdeczne słowa podziękowań oraz zaprosiła do dalszej współpracy.

## II. WYBRANE REFERATY WYGŁOSZONE PODCZAS SYMPOZJUM KATECHETYCZNEGO

### 1. o. Augustyn Jankowski OSB „Odcienie nowotestamentowej metanoi”

Nasze pokolenie jest bodaj pierwszym, które usłyszało od magisterium Kościoła o powszechnym obowiązku pokuty. Określił go Paweł VI w konstytucji apostołskiej *Paenitemini* — już posoborowej. W tym dokumencie oficjalnym, łacińskim, umieścił papież po grecku termin *metánoia* występujący w Nowym Testamencie, a tłumaczony na ogół tradycyjnie przez łacińskie *paenitentia* i jego nowożytnie odpowiedniki, a przez polskie „pokuta” od czasów Wujka. Przytaczając termin grecki papież tym samym wskazał na bogatszą jego treść, niż wykazują te wszystkie jego tłumaczenia. Potraktujmy hasło nowotestamentowej metanoi niezbyt naukowo, a raczej ke-rygmaticznie, opierając się właśnie na tekście NT odpowiednio skomentowanym, na bazie współczesnej egzegezy.

Polak zwłaszcza samego terminu „pokuta” dobrze nie rozumie. Poloniści nie są całkiem pewni źródłosłowu pokuty, a to sprawy też nie ułatwia. Na program „pokuty” — zdaniem przeciętnego Polaka — składają się surowe umartwienia. zaczynając od postów poprzez biczowanie aż do kamienia pod

głową na noc itp. Wszystkie te praktyki słusznie można zaliczyć do przejawów pokuty, ale nie dotyczą bynajmniej istoty tego, co Paweł VI określił jako powszechny obowiązek. Nie chodzi bowiem w niej o samą ekspiację, ale o stałą zmianę wnętrza. Grecki termin biblijny *metánoia* mówi o zmianie wewnętrznego nastawienia. Dlatego jeszcze najlepiej — choć też nie adekwatnie — oddaje ją polskie „nawrócenie”, termin przyjęty przez Biblię Tysiąclecia, a stąd spopularyzowany w liturgii. Czym jest to biblijne „nawrócenie” w NT, ukazań nam teksty, pochodzące ze wszystkich „warstw” historycznych tekstu NT, a znajdujące zastosowanie we wszystkich sytuacjach człowieka, adresata Bożego orędzia. Stąd wolno i trzeba mówić o „odcieniach” NT-owej metanoi.

„W piętnastym roku rządów Tyberiusza Cezara” (Łk 3, 1) nad brzegami Jordanu dzieje się coś dziwnego. Z pustyni wychodzi człowiek, którego i wygląd zewnętrzny, i słowa nawiązują do najwspanialszych tradycji proroków Izraela z Eliaszem na czele. „Nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a żywił się szarańczą i miodem leśnym” (Mk 1, 6). To Jan, syn Zachariasza, nazwany potem Chrzcicielem. Wraz z nim wschodzi jutrzeńka zbawienia: on, Przesłaniec, ma je zapowiedzieć. Od czego zaczyna swoje posłannictwo? „Głosił — mówi najstarsze nasze sprawozdanie — chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów” (Mk 1, 4), realizując Izajaszowe proroctwo o Głosie (Iz 40, 3), nawołując do prostowania ścieżek Panu. Orędzie jego brzmi: „Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie” (Mt 3, 2). Nawoływaniu jego można nadać odcień: „nawracajcie się”, gdyż na to wskazuje tak forma gramatyczna<sup>1</sup>, jak i kontekst — bliskości królestwa, nie nagłego, lecz wewnętrznego<sup>2</sup>, takiego, które nie od razu i nie do wszystkich dotrze, a wnika w człowieka powoli.

Powie ktoś na to: oczywiście, Przesłaniec Pański musiał od tego tematu zacząć, gdyż taki wstęp był wtedy konieczny. W odpowiedzi na taką możliwą refleksję posłuchajmy, co mówi Ten „Mocniejszy od niego”, sam Mesjasz Jezus: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1, 15)! Zew identyczny.

Na to stwierdzenie można spodziewać się podobnej reakcji: tak trzeba było mówić na samym początku, potem zaś Jezus będzie mówił o bezgranicznym miłosierdziu Ojca, który jest w niebie, a sam będzie przebaczał nawet największym grzesznikom. Bez wątplenia jest takie „potem”, ale czy wyłącznie to będzie głosił Miłosierny?

Wertujmy dalej karty Nowego Testamentu. Jezus ma już uczniów, ma ich grono ściślejsze. Odpowiednio przygotowanych rozsyła na misję na razie wewnętrzną — głosić mają Królestwo Boże w Palestynie samej, Izraelowi. Treść orędzia głoszonego ma być radosna: bliskość Królestwa Bożego. A sprawozdanie z tej akcji brzmi: „Oni więc wyszli i wzywali do nawrócenia” (Mk 6, 12). Radość wymagała takiego właśnie przygotowania.

To wymaganie Jezusowe było stałe, nieodmienne. Posłuchajmy, ile melancholii i grozy zarazem, brzmi w słowach Pańskich na temat nie-pokuty: „Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się cuda, które u was się dokonały, już dawno w worze i popiele by się nawrócili. Toteż powiadam wam: Tyrowi i Sydonowi lżej będzie w dzień sądu niż wam” (Mt 11, 21n).

Przejdźmy do tego, co chcielibyśmy dziś najbardziej podkreślać w Ewangeli, do orędzia o miłosierdziu Bożym dla grzeszników. Arcydziłem w tym zakresie na zawsze pozostanie dla wszystkich przypowieść o synu marnotrawnym. Nie znajdziemy w niej wprawdzie samego terminu *metánoia*, ale

<sup>1</sup> Jest nią *praesens* wyrażający trwanie czynności lub stanu: *metanoite*. Tego właśnie słowa trafnie używa tytuł znanej publikacji WAM, Kraków 1976.

<sup>2</sup> Por. Łk 17, 20n; Rz 14, 17.



za to jej najpełniejszy obraz. Znalazłszy się na dnie nędzy, dawny złoty młodzieniec zaczyna inaczej myśleć, niż było dotąd: „Iluż to najemników mego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem...” (Łk 15, 17 n). W ślad za tym zaczyna inaczej działać, obierając drogę powrotną: „Wybrał się i poszedł do swojego ojca” (15, 20). Jest nawrócony.

Pod koniec działalności publicznej, gdy okazało się wyraźnie, że nawoływanie do nawrócenia u większości Izraelitów nie znajduje posłuchu, Jezus rzuca wymowny apel zawierający zachętę i przestrożę. To przypowieść o nieurodzajnym drzewie figowym (Łk 13, 6—9). Jego właściciel, metafora samego Boga, gotów już jest je wyciąć i spalić, gdyż od wielu lat nie ma z niego pożytku. Dobry Ogrodnik, metafora Syna Bożego, prosi jeszcze o cierpliwość, o pozostawienie drzewa na rok próby, obiecując niezwykle jak na stosunki palestyńskie zabiegi: „Ja okopię je i obłożę nawozem: może wyda owoc”. Nieurodzajne drzewo to, zgodnie z całą tradycją biblijną, lud oporny na zew Boży. Ale sens uwidocznionej tu zasady rozciąga się też na jednostki: jedynym ratunkiem wobec grozy wycięcia z Bożego ogrodu jest *metánoia*, wspomagana zabiegami troskliwego Ogrodnika. Chrystus jest niezmordowany w wymaganiu nawrócenia, a wciąż czujny: pilnuje On grzesznika, by nie zginął.

Wymownym przykładem tej dziwnej czujności jest dialog na krzyżu z obok wiszącym łotrem, który sam przyznaje, że odbiera słuszną karę za uczynki. Ile zbrodni miał na sumieniu, tego nie wiemy. Jedno pewne, że życie zmarnował do końca, i to końca odpowiedzialnego do lat minionych. A przecież ratuje go w tym ostatnim momencie cudowna *metánoia*. Z niezwykłą wiarą i ufnością prosi wyszydzonego Króla w cierniowej koronie: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa” (Łk 23, 42). W zamian za to wyznanie otrzymuje iście królewskie zapewnienie: nie kiedyś tam u końca wieków, lecz „Dziś ze Mną będziesz w raju” (43).

A więc od początku do końca publicznej działalności wciąż Jezusowe usta głoszą potrzebę nawrócenia i hojnie rozgłaszając nawróconych. Może ze śmiercią ekspiacyjną już skończy się to orędzie pokutne?

Wertujmy dalej Nowy Testament.

Chrystus zmartwychwstały swoją wielokrotną obecnością wymógł wiarę w siebie na uczniach, kontynuatorach Jego postannictwa pod wodzą Ducha Parakleta. Ta ich nowa wiara była czymś znacznie żywszym i trwalszym niż dawna, gdyż przeprowadzeni zostali przez niezwykle bolesne dla siebie przeżycie bojaźni i odstępstwa od Pana. Chrystus buduje Kościół na ludziach przetworzonych przez *metánoię*. Każdy inny organizator ruchu społecznego typując dla siebie następcę, nie powierzyłby kluczy Królestwa takiemu, który się go wyparł. Trzykroć w noc wielkoczwartkową wyparł się Piotr Jezusa. Ale na jedno wejście Pana gorzko zapłakał. Nad Tyberiadą za to trzykrotnie odpowie Zmartwychwstałemu, że Go kocha. Ta *metánoia* zapewnia mu przywróconą misję: „Paś owce moje!”, trzy razy podobnie powtórzoną (J 21, 15—17).

Pięćdziesiątnica. Szum wichru gwałtownego, rozdzielone języki ognia nad Apostołami już przemienionymi. Z otwartych drzwi wychodzi pod wodzą Ducha Świętego młody Kościół z Piotrem na czele. Co głosi jego natchniony kerygmat? Po wyjaśnieniu dziwnego faktu języków, po nawiązaniu do zbawczego sensu ostatnich wydarzeń paschalnych w Jerozolimie — Krzyża i Zmartwychwstania — Piotr wysnuwa wniosek praktyczny dla słuchaczy: „Nawróćcie się i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego. Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko i blisko, a których powołał Pan Bóg nasz” (Dz 2, 38 n). Kościół jest wierny swemu Panu, wiernie kontynuuje Jego linię: pierwsza enuncjacja to znów *metánoia* jako warunek otrzymania tego zbawienia, które Bóg obiecał, zapowiedział, a teraz ofiarowuje ludziom, mającym „uszy do słuchania”.

Ta pierwsza enuncjacja nie jest bynajmniej jedynym wstępnym wymaganiem. Powtórzy je tenże Piotr zaraz po uzdrowieniu chorego. „Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zgładzone, aby nadeszły dni ochłody od Pana...” (Dz 3, 19n).

Mógłby znowu ktoś to stałe wymaganie nawrócenia tłumaczyć ramami historycznymi: Izrael ma za co pokutować, obciążył się zabięciem Jezusa „Dawcy życia” (Dz 3, 15). Byłoby to uproszczeniem fałszującym rzeczywistość. Piotr wprawdzie wypomina ten grzech zbiorowy, ale zaraz dodaje: „działaliście w nieświadomości, tak samo jak zwierzchnicy wasi” (3, 17). Dla ówczesnego Żyda *metánoia* wymagana przez Apostoła szła znacznie dalej — trzeba było odrzucić wszelkie poleganie na własnej sprawiedliwości, a oprzeć się tylko na darmowej Bożej ofercie ukazanej w Chrystusie. Ta zasada jest ponadhistoryczna: apeluje tak samo do dzisiejszego tzw. „trzeciego człowieka”, tzn. humanisty, szukającego na próżno wyzwolenia tylko w samym sobie.

Przesuńmy wzrok na Pawła, herolda wolności w Chrystusie, na tego inaczej wezwanego Apostoła Narodów. Może on poniecha hasła metanoi? Bynajmniej. Przemawia on w centrum kultury świata antycznego, w mądrych Atenach, na Areopagu. Mowa jego jest starannie przygotowana, obfituje w środki retoryczne, które powinny podziwiać. Ale to nie jest Żyd-hellenista z Tarsu, lecz Apostoł Jezusa Chrystusa, wierny swemu Panu. W centrum swego oświadczenia stawia on trudną dla Greków prawdę zmartwychwstania zbawczego Chrystusa, i tak jak Piotr, wysnuwa identyczny wniosek pod adresem tym razem pogan: „Nie zważając na czasy nieświadomości, wzywa Bóg teraz wszędzie i wszystkich ludzi do nawrócenia, dlatego że wyznaczyl dzień, w którym sprawiedliwie będzie sądzić świat (Ps 9, 9 i in.) przez Człowieka, którego na to przeznaczył, po uwierzytelnieniu Go wobec wszystkich przez wskrzeszenie Go z martwych” (Dz 17, 30n). Nieco inna niż u Piotra motywacja, ale wniosek w końcu ten sam.

Pokolenie apostołskie dobrze sobie zapamiętało nakaz Pański, podany w formie testamentu Zmartwychwstałego, który tak mówi pod koniec Łukaszowej ewangelii: „Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie; w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jeruzolimy. Wy jesteście świadkami tego” (Łk 24, 46nn).

Mogłoby się jeszcze komuś wydawać, że owa testamentarna *metánoia* jest *conditio sine qua non* u progu przyjęcia jedynego Zbawcy w Jezusie Chrystusie, a po przyjęciu już nie ma znaczenia, trwa bowiem niezmacona przyjaźń z Bogiem.

Wertujemy dalej Nowy Testament. Przypatrzmy się duszpasterstwu apostołskiemu — troskom i lękom tegoż samego Piotra i Pawła, ale już o wiernych. Raz jest to zachęta, zapewnienie, innym razem wytłumaczenie sensu przeżyć, czasem wręcz groźna przestroga. „Nie zwleka Pan z wypełnieniem obietnicy... ale On jest cierpliwy w stosunku do was. Nie chce bowiem niektórych zgubić, ale wszystkich doprowadzić do nawrócenia” (2 P 3, 9). Ileż to perypetii było we wzajemnych stosunkach między św. Pawłem a Koryntianami! Na jednym z takich ostrych zakrętów pisze on do nich: „Raduję się — nie dlatego, żeście się zasmucili, ale żeście się zasmucili ku nawróceniu. Zasmuciliście się bowiem po Bożemu, tak iż nie ponieśliście przez nas żadnej szkody. Bo smutek, który jest z Boga, dokonuje nawrócenia ku zbawieniu, którego się potem nie żałuje, smutek zaś tego świata sprawnia śmierć” (2 Kor 7, 9n). Mamy tu i wnikliwą analizę psychologiczną, trzeźwą oceną zagrożenia także chrześcijan i zarysy teologii pokuty. Uczeń zaś Apostoła sformułuje jeszcze mocniej owo zagrożenie, ukazujące tragedię nie-pokuty, zwłaszcza u tych, którzy dopuścili się już zdrady Bożej w życiu; którzy „krzyżują w sobie Syna Bożego i wystawiają Go na pośmiewisko” (Hbr 6, 6). Służy mu do tego celu wymowne porównanie z karami Starego Przymierza: „Kto przekracza Prawo Mojżeszowe, ponosi śmierć bez miłosierdzia na podstawie zeznania dwóch albo trzech świadków. Pomyślcie,

o ileż surowszej kary stanie się winien ten, kto by podeptał Syna Bożego i zbezczescił Krew Przymierza, przez którą został uświęcony, i obelżywie zachował się wobec Ducha łaski. Znamy przecież Tego, który powiedział: Do Mnie należy pomsta i Ja odpłacę. I znowu: Sam Pan będzie sądził lud swój. Straszna jest rzeczą wpaść w ręce Boga żyjącego” (Hbr 10, 28—31).

Ostatnia w dzisiejszym kanonie NT, zarazem ostatnia, gdy chodzi o epokę dziejów zobrazowaną, księga, Apokalipsa, stanowi godne zamknięcie tematu biblijnego nawrócenia. Jej drugi i trzeci rozdział — to zwarta całość: listy do siedmiu Kościołów. Ciekawa to lektura z niejednego względu. Listy te świadczą o życiu chrześcijan u schyłku I wieku w Azji Mniejszej, w bardzo różnych pod każdym względem ośrodkach. Ale ta symboliczna siódemka odnosi się do Kościoła Powszechnego wszystkich krajów i wieków. Pochwały, nagany, przestrogi i obietnice, których tam udziela już chwalebny Chrystus, Król i Kapłan, Władca Kościoła *au courant*, mają zawsze i wszędzie zastosowanie, bo przecież ta księga tajemnicza jest świadectwem i prorocstwem (Ap 1, 2n), jest zawsze aktualna.

Uderza w niej znamienita proporcja: na siedem Kościołów tylko dwa są bez zastrzeżeń pochwalone przez Pana, a wobec pięciu pozostałych pada z Jego ust, uzbrojonych mieczem słowa, jednobrzmiące kategoryczne żądanie: *Metanoeson* — „nawróć się”! Ukazuje się cała gama odchyień od normy życia wymaganego przez Pana. Żąda on nawrotu do pierwotnej gorliwości, wykazującej się czynami (2, 4n), piętnuje pobłażliwe tolerowanie gorszylieli publicznych, których przykład lub nauczanie stoi w sprzeczności z etosem chrześcijańskim (2, 14n., 20—23), demaskuje brak życia duchowego mimo pozorów (3, 1n) i groźną samoułudę (3, 15—17). Wszystkie te zagrożenia są nieśmiertelne: nasza epoka nie jest też od nich wolna. Apokaliptyczny Chrystus grozi karami hierarchom wraz z wiernymi<sup>3</sup>, karami jeszcze nie ostatecznymi, karami, które zmierzają do uleczenia wykołojonych chrześcijan: utratą rangi (2, 5), wpływów (2, 22n) i duchowych wartości (3, 3). Chrystus-Sędzia w tym wszystkim nie przestaje być Przyjacielem, któremu zależy właśnie na zażyłej bliskości z tymi, których karci i ćwiczy. Po schłostaniu ironią letniego duchowo środowiska, pewnego siebie a ześlepionego, oświadcza: „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerał, a on ze Mną” (3, 20).

Z tego przeglądu płynię prosty wniosek: Kościół we wszystkich sytuacjach, to *Ecclesia semper reformanda*, Kościół, który stale odnawia się pokutą. Nie ma takiej gorliwości w fazie naszej doczesnej wędrówki, której poziom pozostałby bezpieczny bez nieustannej metanoi. Tyle stwierdza przegląd wszystkich „warstw” Nowego Testamentu, to potwierdziły wieki dziejów Kościoła.

Czy koniec na tym stwierdzeniu? Nie. Karty Nowego Testamentu odpowiedzą nam na drugie pytanie: dlaczego tak właśnie jest mimo dokonanego dzieła Odkupienia? Odpowiedzi nam udzieli Pawłowa teologia dwóch Adamów i prawo napięcia między czynnikami *pneuma* i *sarx*.

Zrodzeni z nieposłusznego prarodzica — Adama — kwalifikujemy się na grzeszników, skazanych na beznadziejną, „totalną” śmierć (por. Rz 5, 12, 14). Natomiast przez chrzest wszczępieni w Chrystusa, Drugiego Adama, żyjemy pod rządami przebaczącej łaski. Ta nam zapewnia w oczach Bożych sprawiedliwość, a w następstwie jej życie wieczne (por. Rz 5, 15—18). O pierwszej solidarności decyduje w nas cielesne pochodzenie (por. Rz 7, 14), a o drugiej — dar Ducha Chrystusowego<sup>4</sup>. Tu już łatwo możemy przejść do owego życia „pod prawem napięcia” (A. R a d e m a c h e r). Rodzi się ono z dwu tych współistniejących w chrześcijaństwie solidarności: w egocentrycznej naturze działa łaska.

<sup>3</sup> „Aniołowie Kościołów” tak się najlepiej tłumaczą: charakterystyki duchowego oblicza tych wspólnot, reprezentowanych przez osobę biskupa.

<sup>4</sup> Por. Rz 8, 9; 1 Kor 6, 11; Ga 3, 27; 4, 6; Tt 3, 4—7.

Apostoł to jednak dosadniej określa. Pierwszy z tych czynników nazywa po prostu „ciałem”, drugi — „duchem”. Myliłby się jednak ten, kto by powierzchownie czytając św. Pawła, to jego określenie „ciało” utożsamiał z naszym pojęciem potoczny ciał jako organizmu. Apostoł używa biblijnego terminu greckiego *sarx*, który jest spadkiem już w Septuagincie po hebrajskim *basar*, który zawsze określa całego człowieka, ale w jego znikomości bądź fizycznej, bądź moralnej. Konsekwentnie jego „duch”, to nie „dusza” (*psyché*), to dynamiczne, zawsze jakoś z mocą Bożą związane *pneuma*, dziedzic hebrajskiego *ru<sup>ach</sup>*. Jest to strefa Ducha Świętego w duszy chrześcijanina. Dopiero po tych wyjaśnieniach zabrzmią nam właściwie słowa Pawła o naszej sytuacji moralnej: „Oto, czego uczyć: postępujcie według ducha, a nie spełnicie pożądania ciała. Ciało bowiem do czego innego dąży niż duch, a duch do czego innego niż ciało, i stąd nie ma między nimi zgody...” (Ga 5, 16n). „Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha — do życia i pokoju... A ci, którzy żyją według ciała, Bogu podobać się nie mogą” (Rz 8, 6. 8).

*Metánoia* jest nieustannym procesem odwracania się od dążności „ciała” do woli Ojca. Procesowi zaś temu u dziecka Bożego przewodzi Duch Święty. Jest w nim miejsce i na „smutek, który jest z Boga”, ale w końcu działanie Ducha Świętego zapewnia Jego „owoc”. Jest nim radość (Ga 5, 22). *Metánoia* jest procesem nieodzownym od życia chrześcijańskiego, jest bowiem osobistą konsekwentną odpowiedzią na łaskę Odkupienia, które wciąż się w ten sposób dopełnia.

o. Augustyn Jankowski OSB, Kraków-Tyniec

## 2. s. Margarita Sondej OSU „Maryja wierna Bogu”

Wystarczy uważnie przeglądać Kalendarium Jasnogórskie, aby dostrzec w dziejach Kościoła w naszej Ojczyźnie fakty, które świadczą, że Królowa z Jasnej Góry uzyskiwała dla nas specjalne łaski, nie tylko w wymiarze osobistym, ale także ogólnonarodowym. Dlatego też Jej cudowny obraz stał się narodowym wizerunkiem Królowej Polski.

W związku z jubileuszem 600-lecia obecności obrazu „Czarnej Madonny” na Jasnej Górze spróbujmy wydobyc choćby okrucy historii, w której związały się tajemnice Bożych mocy z ludzkim działaniem pokoleń.

Obraz Matki Bożej przybył na Jasną Górę bez rozgłosu. Do dnia dzisiejszego nie odnaleziono dokumentu przekazania obrazu zakonowi paulinów. Również akt fundacji klasztoru nie wspomina o tym wizerunku. Dopiero Jan Długosz w dziele *Liber beneficiorum* informuje, że książę Władysław Opolczyk podczas pierwszej fundacji w 1382 r. podarował paulinom obraz Bogurodzicy. Maryja Częstochowska szybko pozyskała sobie serca wiernych. W 1429 r. król Władysław Jagiełło pisał do ówczesnego papieża Marcina V o wzmożonym ruchu pielgrzymkowym na Jasną Górę i utrwalaniu się sławy Pani Jasnogórskiej z pokolenia na pokolenie.

W pielgrzymich rzeszach przed obliczem Maryi stawał lud, szlachta, rycerstwo, kapłani, biskupi i królowie polscy. Uznawali w Niej nie tylko czułą Matkę, ale i potężną Władczynię, czuwającą nad losami Kościoła w Polsce i całego narodu. Na Jasną Górę przesyłali też wdzięczni Bogu królowie chorażwie zdobyte na wrogach, jak np. król Zygmunt Stary spod Orszy, Zygmunt III Waza spod Chocimia, a potem Jan III Sobieski spod Wiednia<sup>1</sup>.

W czasach słynnego szwedzkiego potopu w roku 1655 po kilkutygodniowym oblężeniu jasnogórskiej warowni, Szwedzi zostali zmuszeni do odstąpienia spod murów klasztoru. Obrona Jasnej Góry stała się wydarzeniem

<sup>1</sup> *Sześć wieków królowania Maryi w Polsce przez jasnogórski wizerunek*, list Episkopatu Polski na niedzielę 25 kwietnia 1976 r., w: *Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochowy*, Nasza Rodzina, Paryż 1981, 14.

przełomowym w historii najazdu szwedzkiego na Polskę i dała początek wyzwoleniu kraju.

W okresie okupacji Jasna Góra stanowiła wielką ostoję narodu. Oddziaływanie jej wprost cudowne i tajemnicze przemieniało niejednokrotnie i serce wroga. W wydanej ostatnio przez paulinów pracy znajduje się relacja o pewnym żołnierzu niemieckim, który staczał ze sobą walkę wewnętrzną, gdy postanowił się udać do kaplicy cudownego Obrazu. Kiedy zobaczył Madonnę doznał wewnętrznego wzruszenia, które opisał w następujących słowach: „Został odsłonięty cudowny obraz. Ukazała się nam Matka Boża cała tonąca w powodzi światła. Z piersi obecnych wydobywały się gorące westchnienia. Byłem dogłębnie wzruszony. Co potem się działo nie umiem powiedzieć. Wzruszenie było zbyt silne. Gdy koledzy przywołali mnie do przytomności, cudowny obraz był już zasłonięty. Co mnie tam ogarnęło nie potrafiłem sobie wytłumaczyć. Zelektryzowało mnie jedynie spojrzenie Madonny. Spojrzenie Jej mocno wbiło się w mą duszę. Nie byłem w stanie oderwać się od niego. Stałem jak porażony. Później wszystko buntowało się we mnie przeciw tym uczuciom. Mimo wszystko stałem się zdobywcą Matki Bożej. Ta godzina stała się punktem kulminacyjnym mego życia”<sup>2</sup>. Znany nam wszystkim Frank, który sam chwalił się, że utrudniał ruch pielgrzymkowy, bronił jednak czci Matki Bożej Częstochowskiej. W celi więziennej, u kresu swego życia zdobył się nawet na skruczę godną zauważenia. „Za wszystko, cokolwiek mogłem zawinić wobec Polaków, Żydów i Ukraińców, schylałam głowę moją i błagam Świętą Matkę z Częstochowy, której świętość wzięłam pod moją szczególną pokorną ochronę przez wszystkie tak straszne lata, aby wstawiła się łaskawie u Ojca Wiekuiściego w niebiosach”<sup>3</sup>.

Ojciec Piotr Rostworowski podczas rekolekcji wygłoszonych w 1955 roku poświęconych Matce Bożej powiedział między innymi, że nie może być chrześcijanina, dla którego Maryja nie byłaby Matką. Każdy chrześcijanin ma swoją historię maryjną, swą niepowtarzalną łączność z Maryją i na swój sposób poznaje Ją i kocha. Maryja zajmuje w życiu człowiek szczególne miejsce. Bóg wie najlepiej, czego potrzeba sercu ludzkiemu i dlatego dał mu Matkę. To właśnie Matka Boża pokazuje każdemu człowiekowi kim jest Bóg. Ona jest najpewniejszą drogą do Boga<sup>4</sup>.

Idąc po linii refleksji ojca Rostworowskiego wyrazem uczczenia Roku Jubileuszowego z naszej strony jako katechetów niech więc będzie spojrzenie na podręczniki katechetyczne, z których najczęściej korzystamy, pod kątem miejsca, jakie zajmuje w nich Maryja oraz sposobu, w jaki pomagają nawiązać więź z Maryją. Ogólna atmosfera Roku Jubileuszowego zapewne pomoże nam wnikliwiej dostrzec istniejące w nich braki, lub na nowo odczytać zawarte w nich treści.

Rozważania nasze przeprowadzimy w trzech etapach: Maryja w katechezie przygotowującej uczniów do pierwszego pełnego uczestnictwa we Mszy świętej; Maryja w okresie pogłębienia życia sakramentalnego oraz Maryja w okresie dorastania.

### **1. Maryja w katechezie przygotowującej uczniów do pierwszego pełnego uczestnictwa we Mszy świętej**

Ks. kardynał S. Wyszyński uwydatnia wyraźnie rolę Maryi w życiu człowieka, kiedy pisze: „Do Kościoła prowadzi ludzi Maryja. Przez życie Boże na tej ziemi, życie w łasce, prowadzi ludzi Maryja (...) Ona zawsze tak czyniła, chodziła z Chrystusem i niosła Go wszędzie. Weszła z Nim we wszystkie sprawy, w dom człowieka, do stajni, w Jego radości i mękę Kal-

<sup>2</sup> J. Zbudniewek, *Jasna Góra w okresie okupacji hitlerowskiej*, w: *Studia Claramontana*, tom I, Jasna Góra 1981, 351.

<sup>3</sup> *Tamże*, 313.

<sup>4</sup> P. Rostworowski, *Matka Boża. Rekolekcje 1955* (notatki).

warii<sup>5</sup>. W związku z tym budzi się pytanie, o ile katecheza przygotowująca uczniów do zjednoczenia się z Chrystusem w Eucharystii uświadamia katechizowanym rolę, jaką ma do spełnienia Maryja w tym przygotowaniu.

Podręczniki *Bóg z nami* na klasę pierwszą i drugą zawierają po jednej katechezie, w całości poświęconej wydarzeniu zwiastowania NMP.

Katecheza trzynasta zamieszczona w podręczniku na klasę pierwszą nosi tytuł: *Bóg wybiera Maryję na Matkę Zbawiciela*. Ukazuje ona uczniom postać Maryi jako wzór adwentowego oczekiwania i tęsknoty za Bogiem. W Niej oczekiwanie to osiągnęło najwyższy szczyt. Pokora i miłość Maryi były najsilniejszym wołaniem o Zbawiciela, wyrażonym w imieniu ludzkości, a równocześnie przygotowywały Maryję do tego, aby zamieszkało w Niej Słowo, które Ciałem się stało. Przybliżając uczniom tęsknotę Maryi za Zbawicielem, autorzy omawianej katechezy podkreślają, że wyrażała się ona w zupełnej zgodzie na wolę Bożą. Maryja nigdy nie powiedziała Panu Bogu „nie”, nigdy nie oddaliła się od Niego. Bóg upodobał w Niej siebie, uczynił Jej serce czyste, niepokalane, a Ona kochała Go bardziej niż inni ludzie. Żarliwa modlitwa i ogromna tęsknota Maryi podobała się Bogu i dlatego wybrał Ją na Matkę Zbawiciela. O tym wyborze dowiadują się uczniowie klasy pierwszej ze słów Pisma Świętego. Ponadto zapoznają się z pozytywną odpowiedzią Maryi, która uwierzyła Bogu, że przez Nią wypełni się obietnica dana ludziom od zarania dziejów. Katecheza klasy pierwszej pragnie więc ukazać uczniom Maryję jako wybraną i ubogaconą przez Boga. To wewnętrzne wzbogacenie mają przybliżyć uczniom zewnętrzne elementy uwzględnione przez autorów podręcznika, jak światło świec, kwiaty ustawione wokół figury Matki Bożej, czy też nakrycie stołu białym obrusem<sup>6</sup>. Dla uczniów klasy pierwszej będących w fazie myślenia obrazowo-konkretnego<sup>7</sup>, takie zewnętrzne elementy odgrywają szczególnie ważną rolę i dlatego uwzględnienie ich w katechezie należy ocenić pozytywnie.

Pod koniec omawianej katechezy autorzy pragną wzbudzić w uczniach radość z faktu, że dobry Bóg przez Maryję dał ludziom Jezusa. Radość tę mają wyrazić dzieci w dziełeczynnej modlitwie zanoszonej do Boga razem z Maryją, Matką Zbawiciela<sup>8</sup>.

Ukazując w tak pięknym świetle osobę Maryi, katecheza klasy pierwszej nieco za mało zwróciła uwagę na potrzebę kształtowania w uczniach podobnej postawy, podczas gdy dzieci klasy pierwszej są już zdolne na swój sposób zrozumieć, co to znaczy w codziennym życiu mówić Bogu „tak”, nawet wtedy, gdy to wiele kosztuje. Może właśnie przy tej okazji dobrze byłoby uczniom wyjaśnić, że taka postawa kosztuje wszystkich ludzi, nawet bardzo dojrzałych duchowo. Wystarczy przypomnieć słowa ks. prymasa S. Wyszyńskiego, który właśnie w dniu Zwiastowania napisał: „(...) nie odmawiam Ci niczego, choć wiem jak to trudno jest dać z siebie nawet niewiele”<sup>9</sup>.

Katecheza na klasę drugą pogłębiając w świadomości uczniów prawdy związane z tajemnicą zwiastowania, idzie za wskazaniem Soboru Watykańskiego II i jeszcze wyraźniej akcentuje zagadnienie współpracy Maryi z Bo-

<sup>5</sup> Kard. S. Wyszyński, *W światłach tysiąclecia*, Kraków 1981, 33—34.

<sup>6</sup> Podręcznik *Bóg z nami*, część I: *Pierwszy rok wprowadzenia eucharystycznego*, praca zbiorowa pod red. ks. J. Charytańskiego SJ, Warszawa 1971, 123. Odtąd będą stosowała skrót BNK. Cyfra rzymska będzie wskazywała na odpowiednią część podręcznika, a cyfra arabska — numer kolejnej jednostki tematycznej.

<sup>7</sup> L. Wołoszynowa, *Młodszy wiek szkolny*, w: *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, praca zbiorowa pod red. M. Zebrowskiej, Warszawa 1977, 562.

<sup>8</sup> BNK I, 13, 123—124.

<sup>9</sup> Kard. S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Paryż 1980, 87—88.

giem w dziele zbawiania świata. Uświadamia uczniom, że współpraca ta nie ogranicza się do aktu zrodzenia Zbawiciela, ale rozciąga się na całe życie Maryi, która trwa u boku Jezusa aż do Jego ofiary krzyżowej<sup>10</sup>. Dzięki tej czynnej i wiernej współpracy z dziełem Zbawiciela Maryja stała się nam Matką w porządku łaski i pierwowzorem Kościoła<sup>11</sup>.

Analizując tekst opisujący Zwiastowanie autorzy BNK II kładą silny akcent na odpowiedź Maryi sformułowaną w słowach „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego”, wyrażającą Jej dyspozycyjność oraz gotowość do podjęcia współpracy z Bogiem. Katecheza klasy drugiej poświęcona tajemnicy Zwiastowania dotyka więc istotnego problemu, którego zabrakło w klasie pierwszej. Chodzi mianowicie o tzw. „małe zwiastowania”, których nie brak w życiu dzieci i do których katecheza winna ich przygotowywać. Autorzy BNK II czynią to w formie sugerowanych zachęt i refleksyjnych pytań. Np. „Pragniemy naśladować Matkę Zbawiciela i odpowiadać «tak» Bogu. Czy zawsze to czynimy, czy jesteśmy gotowi współpracować z Bogiem, aby lepiej przygotować się na spotkanie ze Zbawicielem w Boże Narodzenie, a potem w sakramencie pojednania i Eucharystii?” Autorzy proponują pozostawienie uczniom chwili czasu na osobiste rozważanie przed Bogiem zagadnienia współpracy z Nim. Wszystkie powzięte przez uczniów decyzje zamyka katecheta w modlitwie, w której błaga Boga o potrzebne łaski do realizacji poczynionych postanowień<sup>12</sup>. Modlitwa wyrażająca prośbę o siłę do realizacji dobrych czynów, stanowi ważny element wychowywania do wierności, gdyż pozwala odnajdywać siebie w świetle Bożym, i jest źródłem wewnętrznej siły. Na taką funkcję modlitwy wskazywał ks. kardynał K. Wojtyła, który w jednym ze swych przemówień powiedział, że „nie uległby wewnętrznemu rozbiciu żaden Polak, jeśliby poddał się macierzyńskiemu działaniu wzroku Maryi. Człowiek staje się duchowo silny, gdy spotka się ze wzrokiem Maryi, całe swoje życie zobaczy w Jej wzroku i przez Jej oczy odnajdzie siebie”<sup>13</sup>, a to dokonać się może podczas autentycznej modlitwy.

Oprócz omówionych powyżej katechez, które zostały w całości poświęcone tajemnicy Zwiastowania, spotykamy w podręcznikach na klasę pierwszą i drugą szereg innych wzmianek na temat roli, jaką spełniała Maryja w życiu Kościoła oraz o Jej wierności w stosunku do Boga. Widzimy Maryję spieszącą do swej krewnej Elżbiety, aby wnieść w jej dom zbawienie<sup>14</sup>, ofiarującą swego Syna w świątyni Ojcu Przedwiecznemu<sup>15</sup>, poszukującą z bólem serca 12-letniego Jezusa, który pozostał w świątyni, aby wypełnić wolę Boga<sup>16</sup>, towarzyszącą Jezusowi na godach weselnych w Kanie, by wypatrywać potrzeby ludzi<sup>17</sup>, trwającą wiernie pod krzyżem umierającego Syna<sup>18</sup> i oczekującą wspólnie z Apostołami zesłania obiecane go Ducha Świętego<sup>19</sup>.

W katechezach przygotowujących uczniów bezpośrednio do pierwszego pełnego uczestnictwa we Mszy świętej, autorzy BNK II nie wyakcentowali wyraźnie roli Maryi w tym procesie. Nie uwzględnili przenikającej dzisiaj cały naród Polski idei stwierdzającej, że człowiek w sposób najbardziej skuteczny może się oddać Bogu przez Maryję. Nie opracowali takiego aktu oddania się Bogu przez Maryję, który by wyrażał w sposób przystępny dla

<sup>10</sup> KK 57—59.

<sup>11</sup> KK 61 i 63.

<sup>12</sup> BNK II, 16, 133—134.

<sup>13</sup> Kard. K. Wojtyła, *Oto Matka Twoja*, Rzym 1979, 341.

<sup>14</sup> BNK I, 19.

<sup>15</sup> BNK II, 17.

<sup>16</sup> BNK I, 20 i BNK II, 19.

<sup>17</sup> BNK I, 22.

<sup>18</sup> BNK I, 27 i BNK II, 35.

<sup>19</sup> BNK I, 33.

uczniów klasy drugiej treści zamknięte w wielkim akcie oddania się narodu polskiego, a wiemy, że takie oddanie dzieci komunijnych Matce Bożej praktykowane jest niemal we wszystkich ośrodkach katechetycznych. Warto by się więc zastanowić nad formą przygotowania do takiego oddania oraz nad tekstem aktu wyrażającym to oddanie. Ks. Kardynał S. Wyszyński w swej modlitwie przed cudownym obrazem na Jasnej Górze uzasadnił dlaczego w Polsce oddajemy wszystko w dłonie Maryi. Między innymi podkreślił, że czynimy to dlatego, iż Ona starła głowę szatana, Ona zwyciężyła w dniu Zwiastowania, na Kalwarii i w wieczniku Zielonych Świąt. Ona zwyciężała przez całe wieki w dziejach Kościoła wszystkie herezje, ścierając swą stopą głowę węża, więc i teraz możemy Jej zawierzyć, że w naszych czasach odniesie zwycięstwo<sup>20</sup>.

## 2. Maryja w katechezie pogłębiającej życie sakramentalne uczniów

Katecheza pogłębiająca życie sakramentalne uczniów i wprowadzająca ich pełniej w owocne uczestnictwo w Eucharystii, zaprogramowana na trzeci i czwarty rok nauczania ujmuje bardziej całościowo życie Maryi i Jej rolę w dziele odkupienia ludzi. Najpierw ukazuje Maryję jako wzór ludu Bożego. Wierność Maryi wobec Boga znalazła swój konkretny wyraz w Jej postawie wobec ludzi. Wypełniając zbawczą wolę Boga, stała się pod krzyżem Matką wszystkich ludzi. Jej macierzyńska miłość nie ograniczała się wyłącznie do wymiaru łaski. Maryja była czuła także na doczesne potrzeby ludzi, o czym mówiliśmy już powyżej. Autorzy BNK III, ukazując uczniom Maryję jako prawdziwy wzór najszlachetniejszych cnót, usiłują równocześnie wzbudzić w uczniach pragnienie naśladowania Jej w życiu. Czynią to w oparciu o tekst z Ewangelii św. Łukasza zawierający pochwałę, jaką Jezus wyraził pod adresem swej Matki, dlatego że wiernie słuchała słowa Bożego i zachowywała je. Autorzy pragną zachęcić uczniów klasy trzeciej do naśladowania Maryi nie tylko w zastępowaniu się w słowo Boże, ale także w pełnieniu posługi miłości. Przypominają w tym celu uczniom scenę nawiedzenia i ukazują im możliwości praktykowania miłości na odcinku ich codziennego życia<sup>21</sup>.

Po ukazaniu Maryi jako wzoru ludu Bożego, katecheza klasy trzeciej wprowadza uczniów bardziej szczegółowo w wydarzenia Jej życia, zapoznając ich z tajemnicami różańca świętego, któremu poświęcają aż trzy kolejne katechezy<sup>22</sup>. Zwroćcie tak wielkiej uwagi na modlitwę różańcową wydaje się słuszne, gdyż G. M. Medica stwierdza, że „rózaniec góruje nad wszystkimi modlitwami maryjnymi”<sup>23</sup>. Również ks. kardynał S. Wyszyński podkreśla, że różaniec budzi w czasach dzisiejszych szczególną nadzieję. Zrodził się on bowiem w chwilach niebezpiecznej walki wywrotowych sekt i herezji przeciwko Kościołowi i porządkowi społecznemu. Wszystkim walczącym ludziom Kościół wkładał do ręki różaniec święty. Nieustanna, wytrwała, cierpliwa modlitwa różańcowa czyni cuda. Różaniec święty jest szczytem prostoty modlitewnej i zarazem szczytem głębi teologicznej, bo zbiega się w nim szept prostaczków z myślą teologów. Może dlatego różaniec jest tak skuteczny, że jest aktem głębokiej pokory i wyznaniem żywej wiary. Stąd wielka nadzieja, że modlitwa różańcowa przyniesie ludziom dobrej woli upragniony pokój<sup>24</sup>. Zachodzi jednak pytanie, czy zaproponowana

<sup>20</sup> Kard. S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*, dz. cyt., 219—226.

<sup>21</sup> BNK III, 12.

<sup>22</sup> BNK III, 12a 12b, 12c.

<sup>23</sup> C. M. Medica, *Maryja żywą ewangelią Chrystusa*, tłum. M. Zocali, Kraków 1981, 114.

<sup>24</sup> Kard. S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*, dz. cyt., 60.



przez autorów forma wprowadzania uczniów klasy trzeciej w modlitwę różańcową prowadzi do umiłowania tej modlitwy i pomaga im w dostateczny sposób zdobyć umiejętność modlenia się tajemnicami różańca? Rodzi się też drugie pytanie, czy nie należałoby w klasie drugiej uwzględnić wprowadzenia do modlitwy różańcowej, jeśli właśnie w tej klasie każde dziecko otrzymuje różaniec z okazji uroczystości pierwszego pełnego uczestnictwa we Mszy świętej?

Zgodnie z założeniem autorów podręcznika katecheza klasy trzeciej ma przygotować uczniów do przeżywania uroczystości i świąt maryjnych. Dlatego w katechezie dwudziestej czwartej, przewidzianej na okres adwentu, autorzy wyjaśniają uczniom co to znaczy, że Maryja jest Niepokalanie Poczęta i zachęcają ich do naśladowania Maryi poprzez unikanie grzechów. Przygotowanie do święta Niepokalanego Poczęcia połączone jest w sposób wyraźny z przygotowaniem do owocnego udziału w Eucharystii. Autorzy pragną uświadomić uczniom, że uczestniczenie w Eucharystii stanowi najlepszy wyraz wdzięczności za ubogacenie Maryi, a zarazem jest najlepszym sposobem zbliżenia się do Boga i upodobnienia do Jego Matki<sup>25</sup>.

Związek Maryi z Eucharystią został ukazany jeszcze wyraźniej przy okazji omawiania święta Bożej Rodzicielki. Na podstawie tekstu wyjętego z Ewangelii św. Łukasza, mówiącego o narodzeniu Pana Jezusa, autorzy przybliżają uczniom tajemnicę macierzyństwa Bożego Maryi, przypominając, że Kościół czci tę tajemnicę każdego roku w dniu 1 stycznia. Przy tej okazji przypominają katechizowanym wydarzenia z życia Maryi, świadczące o Jej współpracy z Bogiem w dziele zbawienia, i równocześnie pragną im uświadomić, że obecnie dzieło zbawcze Chrystusa dokonuje się w każdej Mszy świętej. Dlatego to w każdym Zgromadzeniu Eucharystycznym Kościół wspomina Maryję jako tę, która miała najpełniejszy udział w zbawieniu ludzi<sup>26</sup>. Najlepszym wyrazem współpracy Maryi z dziełem zbawczym Boga, było Jej trwanie pod krzyżem. Prawdę tę przybliży uczniom katecheza zatytułowana *Maryja pod krzyżem współpracuje w dziele zbawienia*. W katechezie tej wyakcentowano słowa Chrystusa wypowiedziane do Maryi „Niewiasto, oto syn Twój” oraz do św. Jana „Oto Matka Twoja”, przez które autorzy pragnęli uświadomić uczniom, że od tej chwili Maryja stała się Matką Kościoła. W dalszym toku katechezy uczniowie dowiadują się, że Paweł VI podczas Soboru Watykańskiego II, na specjalną prośbę biskupów polskich ogłosił Matkę Bożą Matką całego Kościoła<sup>27</sup>. Ogłoszenie to nastąpiło 25 listopada w święto Ofiarowania Matki Bożej, o czym poinformował Polaków ówczesny książę prymas S. Wyszyński dnia 9 grudnia 1964 r.<sup>28</sup>

Katecheza zaprogramowana przed uroczystością 3 maja podkreśla w sposób szczególny związek Maryi z naszym narodem i z naszą Ojczyzną. Przypomina uczniom uroczystości milenijne, cudowną obronę Jasnej Góry, oraz wyjaśnia, co to znaczy, że Maryja jest Królową Polski. Na zakończenie katechezy przewidziana jest modlitwa mszalna z uroczystości Królowej Polski<sup>29</sup>. Należy w tym miejscu podkreślić, że ostatnie przeżycia narodu polskiego związane z świętem Królowej Polski, domagają się bardziej uroczystej katechezy z okazji tego święta, katechezy, która pozwoliła uczniom włączyć się w nurt przeżyć naszego narodu i na nowo zawierzyć Maryi wszystkie sprawy Kościoła i Ojczyzny. Można przy tej okazji ponowić uroczystości w ramach katechezy akt oddania z uroczystości pierwszego pełnego uczestnictwa we Mszy świętej i całą katechezę zorganizować w formie uroczystego nabożeństwa, zwracając uwagę na oprawę zewnętrzną, a także na odświętny strój

<sup>25</sup> BNK III, 24, 222—223.

<sup>26</sup> BNK III, 29, 261—262.

<sup>27</sup> BNK III, 42, 363—365.

<sup>28</sup> Kard. S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*, dz. cyt., 279—302.

<sup>29</sup> BNK III, 57, 481—484.

dzieci. W trakcie tego nabożeństwa można też przekazać uczniom informacje zaproponowane przez autorów w katechezie z okazji 3 maja.

Ostatnia katecheza trzeciego roku nauczania poświęcona jest tajemnicy Wniebowzięcia NMP. W pierwszej części katechezy autorzy pragną wzbudzić w uczniach radość z powodu zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią, które ujawniło się w pełni w Maryi, zwłaszcza w momencie wzięcia Jej do nieba z duszą i z ciałem. To zwycięstwo Chrystusa ujawnione w tajemnicy Wniebowzięcia NMP, przedstawione jest uczniom jako zapowiedź zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią w każdym człowieku, zapowiedź chwały, jaką tego człowieka czeka wspólnie z Maryją. Druga część katechezy pomyślana jest w formie nabożeństwa dziękczynnego, którego treść stanowi parafraza pre-facji z uroczystości Wniebowzięcia oraz hymnu *Magnificat*<sup>30</sup>.

Katecheza pierwszych trzech lat nauczania przybliży więc uczniom Maryję jako Pannę wierną od momentu Zwiastowania aż do chwały Wniebowzięcia.

Głównym celem katechezy klasy czwartej jest wprowadzenie uczniów w bardziej owocne uczestniczenie w Eucharystii. Uczniowie wiedzą już z klasy trzeciej, że Eucharystia jest uobecnieniem zbawczego dzieła Chrystusa, w którym w sposób szczególny uczestniczyła Maryja i dlatego każde uczestniczenie w Eucharystii jest też spotkaniem z Maryją Matką Chrystusa.

W okresie Bożego Narodzenia autorzy BNK IV poświęcają jednak Maryi specjalną katechezę, zatytułowaną *Z Maryją dziękujemy Bogu za objawienie się Zbawiciela*. Katecheza ta została zaproponowana w formie nabożeństwa paraliturgicznego, podczas którego uczniowie mogą razem z Maryją przeżyć tęsknotę za Zbawicielem oraz wielką radość, płynącą z faktu wypełnienia się obietnicy Bożej, zapowiadającej przyjście Syna Bożego na ziemię, czyli radość z Bożego Narodzenia. Nabożeństwo to podkreśla wyjątkową rolę Maryi w realizacji tej obietnicy<sup>31</sup>. Forma nabożeństwa uwzględniającego znane już uczniom treści mówiące o wierności Maryi, przejawiającej się w Jej współpracy z Bogiem, jest odpowiednią formą mogącą przyczynić się do pogłębienia więzi duchowej uczniów z Maryją Matką Chrystusa. Dzieci bowiem w tym okresie rozwojowym odczuwają szczególną potrzebę przeżywania w grupie i przeżywania różnych problemów wspólnie z rówieśnikami, a także pragną być czynnie zaangażowane<sup>32</sup>. Nabożeństwo paraliturgiczne stanowi więc swego rodzaju odpowiedź na wymienione wyżej naturalne potrzeby uczniów.

Postać Maryi powraca jeszcze wyraźniej w katechezie klasy czwartej w piątej grupie tematycznej, gdzie mowa jest o Kościele jako wspólnocie eschatologicznej. Maryja ukazana jest w tej grupie jako wzór oczekiwania na powtórne przyjście Pana. Postawa gotowości i czujności Maryi została uczniom uprzystępniona na podstawie tekstów Ewangelii, mówiących o Jej zasłuchaniu w słowo Boże, wiernym trwaniu pod krzyżem oraz gotowości służenia ludziom. W toku analizy autorzy BNK IV prowadzą uczniów do odkrycia w powyższych tekstach wezwania Bożego do nich skierowanego, a wyrażającego się w postuszeństwie słowu Bożemu, współofiowaniu się z Chrystusem oraz w świadczeniu miłości i dobroci<sup>33</sup>.

Katecheza klasy czwartej, chociaż nie poświęca zbyt wiele osobnych jednostek osobie Maryi, uwzględnia jednak istotne Jej postawy i wskazuje uczniom, w jaki sposób mogą naśladować Jej wierność Bogu w swoim życiu codziennym.

<sup>30</sup> BNK III. 58, 488—490.

<sup>31</sup> BNK IV. 26, 303—307.

<sup>32</sup> R. Wroczyński, *Wprowadzenie do pedagogiki społecznej*, Warszawa 1966, 126; K. Obuchowski, *Psychologia dążeń ludzkich*, Warszawa 1965, 237; L. Wołoszynowa, *Psychologia pomaga wychowaniu*, Warszawa 1960, 202.

<sup>33</sup> BNK IV, 52, 575—579.

### 3. Maryja w katechezie okresu dorastania (w klasach V—VIII)

Ze względu na to, że w drugim cyklu katechizacji akcenty maryjne nie zostały wprowadzone do wszystkich klas, a niektóre z nich stanowią tylko pogłębienie znanych już uczniom wydarzeń z życia Maryi, nie będziemy analizować kolejno poszczególnych podręczników, ale omówimy je łącznie pod interesującym nas aspektem, podkreślając nowe treści, jakie zostały w nich uwzględnione.

Podręcznik metodyczny na klasę piątą, ukazujący uczniom ideę ludu Bożego Starego i Nowego Przymierza nie uwzględniła żadnej oddzielnej katechezy maryjnej. Jedyne katecheza dziewiętnasta, zatytułowana *Bóg obiecuje Zbawiciela*, podczas refleksji nad słowem Bożym, dotyczącym obietnicy Zbawiciela, uświadomienia uczniom, że Kościół w okresie Adwentu w sposób szczególny oddaje cześć Maryi, a wierni gromadzą się w świątyniach na Msze święte ku czci Matki Bożej, zwane roratami. W dalszym toku tej refleksji autorzy przypominają uczniom, że 8 grudnia przypada uroczystość Niepokalanego Poczęcia Maryi Panny i wyjaśniają, że nazwa ta oznacza zwycięstwo Chrystusa nad szatanem<sup>34</sup>.

W podręczniku na klasę ósmą nie spotykamy żadnych akcentów maryjnych, co należy uważać za pewne przeoczenie ze strony autorów, gdyż młodzieży kończącej szkołę podstawową powinno się w jakiś sposób ukazać Maryję jako wzór i przewodniczkę na dalsze życie.

Podręcznik na klasę szóstą poświęca Maryi aż trzy oddzielne jednostki lekcyjne. Pierwsza z nich zamieszczona w chrystologicznej części podręcznika nosi tytuł *Bogurodzica* i ukazuje ścisły związek Maryi z Chrystusem. Autorzy zapoznają najpierw uczniów z dogmatem macierzyństwa Maryi, który został ogłoszony na Soborze Efezskim w 431 r. a następnie, w oparciu o teksty zamieszczone w podręczniku dla ucznia, wyjaśniają, że macierzyństwo Maryi jest macierzyństwem dziewiczym<sup>35</sup>. Prawda o macierzyństwie Bożym Maryi została pogłębiona w klasie siódmej, w katechezie zatytułowanej *Kościół czci Maryję jako Matkę Boga*. Uczniowie mają sobie w tej katechezie uświadomić, że Maryja zrodziła Jezusa i z tego tytułu została zachowana od grzechu, wzięta do nieba z ciałem i z duszą oraz stała się Pośredniczką pomiędzy Chrystusem a ludźmi. Autorzy proponują, aby w tej katechezie wyświetlić kilka przeźroczy, przedstawiających obrazy maryjne i odśpiewać litanie do Matki Boga i ludzi<sup>36</sup>. Wydaje się, że można by też odtworzyć z taśmy lub odczytać fragment: „Proszę was stańcie się dziećmi tak, bym mogła wszystkim was nieść na ramionach (...) Nie trwóście się, jeśli dzisiaj wielcy mnie odrzucają. Za to moje słowa coraz bardziej przyjmują maluczcy. I tylko z tymi moimi dziećmi odniosę mój tryumf miłości”<sup>37</sup>.

Zagadnienie pośrednictwa Maryi zostało omówione szerzej w podręczniku klasy szóstej w katechezie zatytułowanej *Udział Maryi w zbawczym pośrednictwie Chrystusa*, w której uczniowie dowiadują się, że podstawą tego pośrednictwa było bezgraniczne posłuszeństwo Maryi, gotowość na współcierpienie z Chrystusem i pełna oddania miłość. Katecheza ta kończy się zachętą skierowaną do uczniów, aby starali się naśladować Maryję i przez czyny dobroci nieść światu Boga tak, jak Ona wszędzie Go niosła<sup>38</sup>. Po-

<sup>34</sup> *Podręcznik metodyczny do Katechizmu Religii Katolickiej*, praca zbiorowa pod red. ks. J. Charytańskiego SJ, ks. Wł. Kubika SJ, część I, Warszawa 1976, 251. Odtąd będę stosowała skrót PM. Cyfra rzymska będzie wskazywała na odpowiednią część podręcznika, a cyfra arabska — numer kolejnej jednostki tematycznej.

<sup>35</sup> PM II, 17, 225—227.

<sup>36</sup> PM III, 23, 308—312.

<sup>37</sup> *Kapłański Ruch Maryjny. Matka Boża do kapłanów*, 1979, 133 n. 297.

<sup>38</sup> PM II, 27, 324—327.

średnictwo Maryi trwa od zarania istnienia Kościoła, o czym mówi kardynał S. Wyszyński, wyrażając równocześnie swą wdzięczność Maryi za to, że przyjęła rolę Pośredniczki: „Byłaś w Wieczerniku Zielonych Świąt wśród apostołów, jak byłaś w Betlejem wśród pasterzy. Bo w wieczerniku rodził się Kościół-Chrystus, jak w Betlejem rodził się Chrystus-Człowiek. Niemowięcemu Kościołowi tak potrzebna była Matka zdolna go wypiegnąć. I dlatego byłaś w Wieczerniku Zielonych Świątek, w tym Betlejem Kościoła Powszechnego. (...) Jak Bóg jest delikatny, że ani na chwilę nie pozostawia nas bez Matki. (...) Dziękuję Tobie, Matko, Królowo, za to, że jesteś Pośredniczką łask wszelkich, płynących z Trójcy Świętej na ochrzczony naród, za to, że przyjęłaś pod swoją opiekę Kościół Polski i otaczasz go Niepokalanym sercem Twoim”<sup>39</sup>.

Maryi jako Matce Kościoła poświęcona została w całości katecheza pięćdziesiąta czwarta, zamieszczona w tym samym podręczniku, zaproponowana w formie nabożeństwa paraliturgicznego. Uczniowie klasy szóstej spotkali się już niejednokrotnie z określeniem Maryi jako Matki Kościoła i znają uzasadnienie tego tytułu, dlatego w obecnej katechezie autorzy położyli akcent na uczczenie Maryi jako Matki Kościoła i dokonali pewnego rodzaju podsumowania znanych już uczniom z poprzednich lat katechizacji treści związanych z wyniesieniem Maryi do godności Matki Kościoła. W programie tego nabożeństwa znajdują się teksty Starego i Nowego Testamentu poprzedzone komentarzem oraz odpowiednio dobrane teksty soborowe o Maryi, łącznie z tekstem ogłoszenia Jej przez Pawła VI Matką Kościoła. Przewidziany jest również rachunek sumienia na temat postaw uczniów, rozważanych w świetle postawy Maryi, homilia, ukazująca Maryję jako Matkę Chrystusa i ludzi, oraz dialog uczniów z Maryją<sup>40</sup>.

Reasumując nasze rozważania nad miejscem Maryi w katechezie możemy powiedzieć, że katecheza pierwszego programu przybliży katechizowanym Maryję przede wszystkim jako Pannę Wierną Bogu. Wierność ta przejawiała się szczególnie we współdziałaniu z Bogiem w zbawianiu ludzi, w bezgranicznym posłuszeństwie woli Bożej, miłości oraz gotowości służenia Bogu i ludziom. Katecheza uwzględniła również zagadnienie naśladowania Maryi w codziennym życiu uczniów.

W pierwszym cyklu katechizacji uczniowie z każdym rokiem coraz pełniej poznają osobowość Maryi i Jej posłannictwo, podczas gdy w drugim cyklu katechizacji spotykamy akcenty maryjne tylko w klasie szóstej i siódmej.

Ogólnie można powiedzieć, że katecheza pierwszego programu dostarcza uczniom stosunkowo dużo informacji o życiu Maryi i Jej roli w Kościele, ale w mniejszym stopniu uwrażliwia uczniów na potrzebę nawiązania z Nią osobistej łączności i umiłowania Jej na swój sposób — co stanowi istotę nabożeństwa maryjnego.

s. Margarita Sondej OSU, Kraków

<sup>39</sup> Kard. S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*, dz. cyt., 78 i 103.

<sup>40</sup> PM II, 54, 593—600.